Rok III. Kraków, 7 lipca 1871. Nr. 49



Wychodzi 7 i 22 każdego miesiąca.
Redakcja przy ulicy Florjańskiéj pod numerem 363.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciel
Arkadjusz Kleczewski.

Prenumerata kwartalna.
w Austrji złr. 1. w W. Ks. Poznańskiém 25 sgr.
Numer pojedynczy 20 cent. Ogłoszenia po 5 cent.

Prace Herkulesowe.

Ze źródła bardziéj wiarogodnego aniżeli źródło *Gazety narodowéj*, podajemy następujący spis *dwunastu punktów*, które niezmordowana delegacja nasza przedstawiła prezesowi ministrów i żądała najśpieszniéjszego przeprowadzenia ich w drodze administracyjnéj:

1. Zaprowadzenie języka wykładowego na uniwersytecie krakowskim.
2. Wstrzymanie reorganizacji techniki lwowskiéj i krakowskiéj do czasu nieograniczonego.
3. Nadanie teatrowi krakowskiemu przywileju, podobnie jak to ma miejsce we Lwowie.
4. Oddanie jak najśpieszniejsze sprawy nominacji na wszelkie posady urzędowe, duchowne i prywatne w Galicji, ministrom austrjackim.
5. Co do innych spraw galicyjskich, ażeby każda przedkładana była właściwemu ministrowi.
6. Nominacja namiestnika, albo utrzymanie nadal zastępstwa.
7. Usunięcie ze wszystkich ministerstw polaków, tak, aby referaty tyczące się Galicji, nie zostawały w rękach stronniczych.
8. Obsadzenie biskupstwa przemyskiego.
9. Obsadzenie kanonji r. k. we Lwowie i Przemyślu kapłanami-agitatorami, którzyby nie zasypiali gruszek w popiele.
10. Zaprowadzenie wieczystego prowizorjum w djecezji krakowskiéj i zniesienie biskupstwa.
11. Ponieważ rezolucja galicyjska nie będzie nigdy załatwioną w Radzie Państwa i co do punktu żądającego najwyższego trybunału sądowego w Galicji, usunięcie polaków z dzisiejszego senatu, w którym sprawy galicyjskie bywają wyrokowane.
12. Udzielenie budowy linji kolejowéj Lwów-Stryj-Beskid i Stryj-Stanisławów, jedynie pod warunkiem jeśli siedziba rady administracyjnéj i głównego zarządu będzie w Wiedniu.

Punkt dodatkowy. Udzielenie poświadczenia, że delegacja dobrze zasłużyła się ojczyźnie.

Rewolucja w Berlinie.

Gdy nadeszły telegramy o rezultacie pożyczki francuzkiéj, Berlin stał się nagle widownią groźnych zamieszek. Sprytni niemcy obliczyli zaraz, że skoro Francja w jednym dniu może zebrać pięć miljardów, na które oni pół roku krwawo pracowali — jasny ztąd wniosek, że książę Bismark skrzywdził ich, naznaczając tak skromną kontrybucję. Z *Leipzigerstrasse, Dönhofsplatz, Gendarmenmarkt, Wilhelmsplatz* i *Kanonierstrasse* liczne tłumy narodu udały się przed pałac kanclerstwa, domagając się zadosyćuczynienia. Nastała chwila strasznego oczekiwania: w dziedzińcu pałacu królewskiego, w zamku i przed arsenałem przygotowano już armaty jako odpowiedź dla *„ukochanych Berlińczyków,“* gdy nagle ukazał się na balkonie książe Bismark i kilku słowy, jak nowy Neptun, zażegnał groźną burzę. „Cierpliwości, panowie — przemówił — dwa razy bierze, kto prędko bierze, a czterykroć bierze, kto bierze dwa razy — zaczekajcie trochę — a co stracilismy na Francji, z procentem odbijemy gdzieindziej. Te pięć miljardów, to tylko zadatek. *Empfehle mich.*“ Ukłonił się pięknie i znikł. Szlachetne te słowa wywołały nieopisany zapał. Trzykrotne *„hoch!“* wyrwało się z piersi zentuzjazmowanego narodu, a wzburzone niedawno bałwany, spłynęły cichutko i spokojnie do okolicznych ogródków, by zatonąć w nurtach spienionego bawara.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Zapanował tu przestrach paniczny. W skutek domysłów *Timesa* i ścisłych zapewnień *Nordd. Allg. Ztg.*, Francja przybiera *charakter zaczepny.* Nie ulega już wątpliwości, że nowa wojna wybuchnie i Niemcy znowu utracą kilka niemieckich prowincji.

Paryż. Następstwa *wojny cywilizacyjnéj* już zaczynają się objawiać na telegramach. Jak niegdyś król Wilhelm do królowéj Augusty, tak dziś p. Thiers telegrafuje do Europy: *„pogodę mamy przepyszną.“* Od pogody do tryumfu to tylko krok jeden.

Paryż. Jenerał *Trochu* dowiódł, że jego genjusz wojenny zaćmił sławę Aleksandra W. Cezara i Napoleona I. Gdyby bowiem Francja nie wydała wojny Prusom, gdyby prusacy nie przyszli do Francji, gdyby nie byli zabrali pół miljona jeńców, gdyby nie Metz, Strasburg i Sedan, gdyby nie oblężenie Paryża i t. p. drobne przeszkody — byłby on, jenerał *Trochu,* niezawodnie pobił na głowę prusaków..... w swoim gabinecie.

Dwa koła.

Koło polskie w Berlinie, walczy z podniesioną przyłbicą, a członkowie jego po skończonéj sesji parlamentarnéj składają publiczny rachunek z działań swoich przed wyborcami.

Koło polskie w Wiedniu okrywa się nieprzeniknioną zasłoną tajemnicy, a członkowie jego, po skończeniu obrad znikają z horyzontu publicznego jak kamfora.

* *
*

Koło polskie w Berlinie, nic nie obiecuje i nie przecenia swoich zasług, ale w miarę możności, broni praw sobie powierzonych i wie dokąd dąży.

Koło polskie w Wiedniu obiecuje złote góry, wynosi zasługi swoje pod niebiosa, a gdy przyjdzie do działania, zakłada ręce i błądzi bez celu.

* *
*

Koło polskie w Berlinie walczy o byt i zabezpieczenie narodowości, któréj jest reprezentantem.

Koło polskie w Wiedniu wojuje o jednę lub więcéj nominacji.

* *
*

Koło polskie w Berlinie jest z konieczności opozycyjnem.

Koło polskie w Wiedniu chce być koniecznie ministerjalnem.

* *
*

Koło polskie w Berlinie nie pragnie zaszczytów i nie ubiega się o nie.

Koło polskie w Wiedniu, w braku innych tytułów, tworzy w swem gronie prezesów i wice-prezesów, radców i doradców.

* *
*

Koło polskie w Berlinie jednego tylko ma członka, który mandat swój odsiaduje w domu.

Koło polskie w Wiedniu, połowę swoich członków widzi ciągle na urlopie.

* *
*

Koło polskie w Berlinie, gdy tego potrzeba wymaga, umie skrytykować i oponować słowom prezesa ministrów.

Koło polskie w Wiedniu czy potrzeba czy nie potrzeba, w słowach prezesa ministrów upatruje ekstrakt nieomylności.

*
* *

Koło polskie w Berlinie przez cały ciąg swéj misji uważa się tylko za wysłańca większości narodu i idzie za jéj głosem.

Koło polskie w Wiedniu, z chwilą uzyskania mandatów zrywa wszelkie nici łączące z ogółem i działa na swoją rękę.

* *
*

Koło polskie w Berlinie zjednywa sobie miłość współbraci i szacunek u obcych.

Koło polskie w Wiedniu zyskuje szyderstwo u obcych, a w kraju........

* *
*

Dziwne zjawisko!... oba te koła należą do jednego wozu, obracają się na jednéj wspólnéj osi — czemuż więc *jedno idzie do lasa, a drugie do Sasa!!!*

PRZEMYSŁ i HANDEL.

Ponieważ hr. Hohenwarth stanowczo zapowiedział *„że nie pozwoli aby jeden włos spadł niemcom z głowy“,* fryzjerzy i perukarze wiedeńscy, zagrożeni upadkiem ich przemysłu, zawiadamiają mieszkańców Galicji i innych słowiańsko-austrjackich prowincji, (których włosy nie są objęte zakazem ministerjalnym), że wszelkie gatunki włosów, pochodzące z tychże prowincji, nabywają po cenach najwyższych, według kursu giełdy na Schottenthor. Spodziewać się należy że delegacja nasza zajmie się gorliwie ułatwieniem i wprowadzeniem w życie tego nowego rodzaju przemysłu, zapewniającego odbyt dla produkcji krajowéj — dla uniknienia wszakże konfiskaty towaru ostrzegamy, że każda partja włosów opatrzona być winna poświadczeniem ministra bez teki: iż w posyłce nie ma *ani jednego włosa niemieckiego.*

Osobliwość.

Nie u nas się to działo, ale rzecz godna uwagi. Pewien profesor pewnego uniwersytetu, tak rozpoczął swój wykład: „Panowie! jestem bardzo uczony i bardzo mądry, widziałem wiele i innych rzeczy, bywałem w wielu i różnych krajach, byłem nawet w kilku uniwersytetach, ale nigdzie nie widziałem takiego jak tu *bydła!*“......

Czy gatunkowanie bydła należało do wykładanego przedmiotu, trudno dziś odgadnąć, gdyż w kilka dni późniéj szanowny profesor powiedział, że tego co wyżéj nie powiedział.

I jakżeby nie uwierzyć takiéj powadze?

Do Redakcji „Orędownika“ w Poznaniu.

Brodnica (Strasburg W. P.)

Zacny Orędowniku! Badasz przyczyny wychodźtwa ludu naszego — to bardzo pięknie z twojéj strony — zanim jednak dojdziesz do celu, i skończysz djagnozę, tymczasem chorego już nie będzie i z lekarstwem odszukasz go chyba na drugiéj półkuli. Ja bo tam z wiarusami się nie wdaję; chłop zawsze chłopem będzie — nie ma to jak klejnot szlachecki. A już między klejnotami, brodnickie niezawodnie prym trzymają. Któryś z twoich radców powiedział nie dawno, że lud wynosi się dlatego z polskich majątków, bo niemcy lepiéj płacą za robotę, my też zaraz po rozum do głowy — i żeby usunąć powody, sami ustępujemy niemcom miejsca. Prosty rachunek: jak my pójdziemy z torbami — niemcy wezmą majątki, będą chłopom dobrze płacić, i emigracji nie będzie więcéj. *Est modus in rebus;* zasiałem moje łany rumiankiem, bo to panie dobrodzieju, jedyne lekarstwo na wszystkie choroby, a co mi po pszenicy i życie, myślałem sobie, jeżeli żołądek słabuje? tymczasem, lud ciemny rumianku kupować nie chce, a ja w zdrowy żołądek nie mam co włożyć — i majątek idzie na subhastę. Mój sąsiad, żyłka pańska, zakochał się w koniach, a to panie kosztuje! Grosza zabrakło, trzeba było pożyczać — licho skusiło na weksle, kilka weksli ktoś sfałszował, zapachniało kozą i daléj więc w nogi. To już dwóch. Trzeci lubił karty, czwarty wino, piąty wojaże, a szósty, dalibóg sam już nie wie jak się to stało, dość że przy najlepszych sercach sześć ojcowizn poszło do djabła, a z tamtąd już prostą drogą za kilka dni przejdą na subhaście do niemców. Pół mili kwadratowéj, jak ręką odjął, staje się *odwieczną* niemiecką ziemią — i kto temu winien? pewno nie my. Ale spytasz mnie może, dla czego do ciebie udaję się z tym listem. Rzecz prosta jak obręcz. My sześciu, nie mamy tu już co robić; ludzie nas palcami wytykają, wierzyciele — polacy, którzy spadną na subhaście, gotowiby rościć do nas jakie dzikie pretensje — otóż chcemy cię prosić, żebyś poradził co i na naszą emigrację, gorszą niż do Ameryki, bo do subhasty, a my za to palniemy ci sażnistą korespondencję dowodzącą, że *dobre w domu groch, kapusta, gdy się zjadła kura tłusta.* Czy nam kto uwierzy na słowo to już twój kłopot, „Orędowniku“, a tymczasem pamiętaj o nas, dzielnych pionierach niemczyzny na polskiéj ziemi.

Walenty Rumianek.

Galimatjas.

Książę Karol rumuński pierwszy zadał fałsz przysłowiu: *„jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził“* — bo zaledwie wygłosił uroczyście, że *„wszelka władza pochodzi od Boga“* — zaraz otrzymał następujące telegramy:

„Masz rację mój synku.“
Wilhelm.

„Dziękuję za współczucie.
Jerzy ekshanowerski.

„Ja zawsze byłem tego zdania.“
Ekscesarz III.

„Zdanie waszéj książęcéj mości, jakby wyjęte z *Historji Konsulatu i Cesarstwa*, podziwiam i uwielbiam.
Thiers.

„Zostałeś książę mianowany naszym członkiem honorowym.
International.

„Licz książę na naszą przyjaźń.
Hr. Chambord.
Hr. Paryża.
Ks. de Chartres.

„Kocham cię, kuzynku.
Izabella ekshiszpańska.

„Dobrze mówisz, kolego.
Amadeusz hiszpański.

„Powtarzaj to często, kuzynie, aż do skutku.
Franciszek eksneapolitański.

„Ah, żebyś chciał Papieża o tém przekonać!
Wiktor Emanuel.

„Błogosławieństwo nasze!
Eks Pius IX, obecnie *Piotr II.*

„Zachęceni poparciem W. ks. Mości, pomyślemy o nowéj rewolucji.
Sprawcy rewolucji lutowéj w Bukareszcie.

A po przeczytaniu tych wszystkich telegramów, książę Karol dodał w cichości serca: *„kto wie, możem się wyrwał jak Filip z Konopi?!*
To przyszłość okaże.

Nowe dzieła.

Pamiętnik zasłużonych w Polsce ludzi, pod tym tytułem wyjdzie wiekopomne dzieło, podług abecadła i drukowane na papierze. Będzieto jedna z tych ksiąg, która przejdzie w późne pokolenia dla świadczenia, że wszystkie stany dostarczały ludzi, którzy rodzili się, żyli, pracowali i umierali w Polsce.

Gdy dzieło to obejmować ma wszystkich *zasłużonych w Polsce ludzi* od czasów Popiela aż do dnia dzisiejszego — nie możemy z góry oznaczyć rozmiarów, ani oznaczyć ceny na całość. *Pamiętnik* przeto wychodzić będzie zeszytami aż do skutku, a pieniądze prenumeracyjne składać należy prędko, w kwocie ile można najwyższéj.

Jako próbę wartości dzieła, podajemy tu wyjątki z pierwszego zeszytu:

Aciupka, żołnierz, zginął na Kaukazie w roku 1841.

Adam, bez nazwiska, odznaczył się w Kruszwicy przy rozdzielaniu miodu Piastowego.

Anna Sobczykówna, z Warszawy. Gdy narzeczony jéj zginął w powstaniu 1863 r. postanowiła nigdy nie wyjść za mąż. Zmuszona w roku 1865 do zaślubienia Jwana Tomułkowa dozorcę rewirowego, miała dwóch synów, o których będzie wzmianka pod właściwą literą.

Apniński Sebastjan, podporucznik 4 pułku ułanów. Bił się w r. 1831 późniéj niewiadomo co się z nim stało.

Artwiejewicz Kiryło, z Polesia w r. 1864 zbierał pomiędzy znajomymi składkę na powstanie.

Awoiło Kazimierz, włościanin z Augustowskiego, wysłany z żywnością do oddziału powstańców, zbłądził w drodze i wpadł w ręce moskali 1863. Potém uwolniony, zginął przywalony drzewem które ścinał w lesie.

Asterkiewicz Michał, zginął podczas smutnéj pamięci katastrofy tarnowskiéj.

Antulski Bartłomiéj, z Radomskiego, odbył 12 pielgrzymek do Częstochowy.

Asulewicz, tatar litewski, przywiązany do téj ziemi, która go przybrała za swoje dziecko i ród jego karmiła przeszło od czterech wieków, umarł w roku 1794.

Aziński, podobno krakowianin, po trzech dniach pomyślnie przebytych w obozie Langiewicza, uciekł z pod Małagoszczy 7 marca 1863.

Azowicz Jan, w dziecinnym wieku rad zajmował się literaturą. Późniéj wystąpił jako sufler w teatrze amatorskim. W r. 1861 za udział w demonstracjach dostał 25 plag w cytadeli warszawskiéj.

Azrul Herszek, arendarz pod Mławą, w r. 1863 chętnie sprzedawał wódkę powstańcom.

Ażurowicz Stanisław, uczeń 2 klasy gimnazjum w Lublinie. Pisywał znakomite ćwiczenia i drobne wierszyki. Wypędzony ze szkół przez dyrektora moskala, z wielką szkodą dla literatury, któréj miał być ozdobą.

Ażard Mikołaj, bardzo poczciwy człowiek, żył w czasie wojen szwedzkich za Jana Kazimierza, nie mieszając się do niczego.

Zaproszenie.

Zarząd gminny m. Mikołajowa w powiecie żydaczowskim, zaprasza najuprzejmiéj szanownych podróżnych, którzyby pragnęli zwiedzać i osobiście poznawać osobliwości autonomicznéj ojczyzny, aby nie raczyli pomijać naszego miasta, gdzie obok najgościnniejszego przyjęcia, liczyć mogą na bezpłatną wycieczkę do Żydaczowa, a następnie podróż *towarzyską* do Lwowa. Pomieszczenie we wszystkich tych trzech miastach łaskawi goście otrzymają bezpłatnie —z warunków wszakże hygienicznych, nie zaszkodzi wziąść z sobą flaszeczkę perfum i ze dwie proszku perskiego.

Burmistrz.

Gorszące wpływy
powieści.

Jedno z pism świątobliwie natchnionych, dowodziło nie zbyt dawno, że *najnieuczciwszym* z dzienników całego świata z przyległościami jest *Dziennik Polski.* W pierwszéj chwili chcieliśmy stanąć w obronie pokrzywdzonéj niewinności, ale nowy, krzyczący fakt, potwierdza owe natchnione słowa i okropnością swoją przeraża nawet Djabła samego. Oto, za przykładem podanym w zakończeniu niemoralnéj powieści *„Hrabina“*, w tymże *Dzienniku* zamieszczanéj — *czternastu* mężów ze Lwowa i *trzech* mężów z Krakowa, oddało swoje żony do domu warjatów! — Czyż potrzeba innego dowodu na zabicie dziennika, kiedy nie ulega wątpliwości, że gdyby nie ta powieść — i we Lwowie i w Krakowie, wszystko pozostałoby *statu quo ante.* Co za zgorszenie! jaki posiew niemoralności!!

Telegram.

Bochnia 7 lipca godzina 1 minut 15 po północy. W téj chwili p. Chabura skończył szczęśliwie swoją mowę. Utworzony jednocześnie komitet oznaczyć ma termin inauguracji i poświęcenia mowy— w obec deputacji z całego kraju. Całe miasto illuminowane. Radość powszechna. Niezliczony tłum narodu przebiega ulice. W wielu domach wietrzą dywany. Pochód z pochodniami. Muzyka. Pociąg towarowy odchodzi do Lwowa.

Curiosum.

Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że uniwersytet **jagielloński**, wyraźnie powtarzamy **jagielloński**, traktuje *litwinów* jako *obcokrajowców* i tylko z *łaski i litości pozwala im kształcić się tutaj!!*

Słowa te pochodzące z ust znakomitego uczonego i dobrego polaka, muszą mieć jakąś słuszną podstawę; albo więc któryś z Jagiellonów oddzielnym przywilejem musiał wzbronić swoim ziomkom, Litwinom, wstępu do akademji krakowskiéj, — albo téż trzeba wierzyć zapewnieniom *kalendarza Wileńskiego* z r. 1864, że Litwa od wieków jest ziemia moskiewską, a Władysław Jagiełło był moskalem i prawosławnym.

Z prawdziwą niecierpliwością oczekujemy zaprzeczenia tego faktu*), gdyż raz już wartoby się dowiedzieć czy można być polakiem rodząc się po za obrębem parafji Panny Maryi krakowskiéj i czy nie mieszkając przy ulicy św. Anny, wolno być słuchaczem wszechnicy jagiellońskiéj ?

Mowa koronacyjna
podczas uroczystości obioru
króla kurkowego
w Krakowie.

Panowie i współobywatele! Z wewnętrznem nieutajonem zadowoleniem, czuję się w obowiązku złożenia wam hołdu podziwienia, wam, którzy, rzec mogę, wzięliście za cel i godło waszego towarzystwa, wytworzenie dobrobytu w starożytnym naszym grodzie. Szlachetne to centrum, do którego bezustannie mierzycie, zostało już w zupełności ostrzelaném. Nie pozostaje mi, jak tylko życzyć w interesie ludzkości, aby cała Europa przejęła się zasadami waszego towarzystwa — stanowicie państwo konstytucyjne, rządzące się ustawą zapewniającą każdemu obywatelowi równość praw i obowiązków — pomiędzy wami nie ma proletarjatu, bo jak dowiodłem wyżéj, dobrobyt ogółu jest waszem zadaniem. Król wasz nie jest despotą chciwym podatków, krwi i mienia waszego, raczéj porównaćby go można do owego pieńka z bajki, gdyby nie to że cięży na nim jeden święty obowiązek: nakarmienia i upojenia swoich poddanych. Bądź co bądź królewskość jest w krwi waszéj — a królewskość bezwzględna: ani konserwatyści, ani rewolucyjni, ni orleani, ni burboni, napoleonidy ani legitymiści nie mają tu pierwszeństwa — nie uznajecie dziedziczności ani elekcji, mniejsza lub większa sympatja do panującéj chwilowo dynastji, nie krępuje was wcale; dobre oko, wprawna ręka, tęga odtylcówka i własna piwnica, lub w jéj braku, dobrze wyładowana kieszeń — to najlepsze przymioty dla króla a po roku „bądź zdrów, królu!“ i przechodzimy do innéj piwnicy. Te są warunki dobrze uorganizowanego państwa które, nie wątpię, znajdą po wielu wiekach, powszechne zastosowanie, a tymczasem pozwólcie mi panowie wyrazić nadzieję, że w męztwie i rycerskości waszéj miasto nasze będzie mieć silną obronę przeciw zagrażającéj mu kommunie, a na pamiątkę dnia dzisiejszego, w nowym planie upiększenia miasta, zaprojektuję oddanie wam dolnéj sali Sukiennic, abyście i zimową porą mogli ćwiczyć się w strzelaniu. Skończyłem — a teraz — ze łzą w oku, z biciem serca i drzeniem ręki, wnoszę toast na cześć najgościnniéj panującego nam pomazańca: *niech żyje Lew Iszy!* Wiwat!!

*) Jakkolwiek Djabeł drukuje się czcionkami „Kraju“, nie pozwalamy sobie jednak takich błędów drukarskich, aby zamiast „fakt“ pisać „fałsz“, lub odwrotnie.

Niezawodne lekarstwo
na zęby.

Wiadomo, że dawniéj dość było odwiedzieć mieszkanie dentysty, a niekiedy zapukać tylko do drzwi jego, aby najgwałtowniejszy ból zębów ustał natychmiast. Najnowsze przecież próby przekonały, że środek ten, jakkolwiek skuteczny, jest tylko chwilowym, gdyż ból po niejakim czasie znowu powraca. Na szczęście, jeden *zębociąg* wynalazł dowcipny sposób, zapobiegający recydywie: od każdego gościa ściąga z góry jednego guldena, bez względu czy ząb zostanie wyrwany czy nie. W pierwszym wypadku cierpiący ma to wewnętrzne zadowolenie, że nie przychodził *za darmo* — a w drugim dopłaca drugiego reńskiego i odchodzi zapewniony przez *zębociąga*, że już *go* nic nie boli. że lekarstwo to jest niezawodnem, stwierdza ta okoliczność, iż nie było zdarzenia aby który z pacjentów dał się złapać powtórnie na powyższą operację.

Bekanntmachung.

Z powodu gwałtownego oberwania się chmury, robimy uważnemi tych co chcą naszą koleją czerniowiecką drogę swoją odbyć do skutku, że tymczasowo, dopóki nie poobrywają się wszystkie tędy chodzące chmury, coby mogło spowodować nigdy u nas niepraktykowane pokaleczałości członków P. T. podróżnych i inne zabicia śmiertelne — pomiędzy każdą seperative stacją urządziliśmy przestanki, na których P. T. podróżni z dotyczącemi ich pakunkami, frachtami i eilgutami, iść będą winni od jednego pociągu do drugiego z zachowaniem ale ostrożności na połamanych mostach i ruchomych groblach naszych.

Od Dyrekcji.

Wielkie i nadzwyczaj ważne
Odkrycie jeograficzne.

W ośmnastym wieku wielki żeglarz James Cook w potrójnéj podróży około świata, odkrył ostatnie (jak się nieudolnym naszym jeografom zdawało) wyspy Sandwich na Oceanie spokojnym. Od tego czasu naprózno ekspedycje wszech narodów szukały na całéj kuli ziemskiéj nieznanych krain; i mieszkańcy świata wpadli w desperację bo myśleli że już ani jednego zakątka niema na ziemi którego by na mapie nie było. Tymczasem wiek XIX nową zajaśniał chwałą, odkryto nowe i ogromne ziemie, a co większa nie tylko zamieszkałe ale nawet uposażone kolegjami jezuickiemi.

Wielka ta zasługa, wielka chwała *przynależy* szanownéj redakcji „Kraju“ która (wysławszy jak się zdaje umyślną ekspedycję naokoło świata) odkryła następujące lądy:

1) Państwo Marylandji, 2) Wyspy Angielskie (zapewne Anglję i Irlandję *przyp. Red. Djabła.*) Tort Adelajde (zapewne miało być Tort migdałowy p. R. D.) 3) Zachodnie Bengale (czy nie Muśliny przechodzone? p. R. D. 4) Chiwę wewnętrzną (to jest leżącą w środku ziemi, jak się zdaje pod Chiwą zwyczajną p. R. D.) 5) *Caraguais* (!!!) Nakoniec, najważniejszą zasługą szanownéj Redakcji Kraju jest sprostowanie haniebnego błędu jeograficznego, popełnianego dotąd we wszystkich książkach szkolnych i nieszkolnych mapach, atlasach i globusach; a mianowicie dotąd utrzymywano błędnie że Madagaskar jest wielką wyspą 10.000 mil kw. mającą i że opodal od niéj leży wyspa Bourbon, jedna z Maskareńskich mająca około 80 m. kw. Tymczasem dowiadujemy się z Nr. 146. Kraju (noszącego datę 29 czerwca roku pańskiego 1871.) że Madagaskar leży na wyspie Bourbon. Na usprawiedliwienie dotychczasowych jeografów to chyba tylko powiedziećby można, że może w ostatnich czasach zaszedł na oceanie jakiś straszliwy kataklizm, skutkiem którego Madagaskar wyruszony z swych posad rzucił się na łono swojej sąsiadki.

Wyjątek z Roberta Djabła.



Bertram:

Wy, co spoczywacie tu!
Pod tym zimnym śmierci głazem
Powstańcie wraz!!
Wzywam was!!!

Z dniem dzisiejszym

„DJABEŁ“

rozpoczyna 3^{ci} rok istnienia.

Warunki prenumeraty pozostają bez zmiany.

Upraszamy o wczesne zapisy, dla uniknienia opóźnienia w przesyłce pisma.

Okładkę do Roku II. dołączymy dla Prenumeratorów przy jednym z najbliższych numerów.

☞ **Roczniki Djabła (I i II) są do nabycia w Redakcji po Złr. 5 za egzemplarz.**

BANK GALICYJSKI

dla

Handlu i Przemysłu w Krakowie

zawiadamia,

że począwszy od dnia 1^{go} lipca r. b. czynności kasowe tegoż Banku odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od godziny 9 do $1^{éj}$ zrana, oraz od $2\frac{1}{2}$ do $4^{téj}$ popołudniu.

Nowe dzieła:

Bałucki M. Żydówka, powieść z ostatnich lat — str. 291. Warszawa 1871. 1 złr. 80 c.

Bielski J. Dr. Homeopatja dzisiejsza — 8ka str. 32. Lwów 1871. 50 c.

— Lekarz i chory, studjum — 8ka. str. 29. Lwów 1871. 25 c.

Biesiadecki Alfred Dr. Prof. Poszukiwania w zakładzie anatomiczno patologicznem uniw. jagiell. w r. 1870. 8ka. Kraków 1871. 1 złr. 20 c.

Buchowski A. O sprawie roboczéj po wsiach, broszura. Kraków 1871. 25 c.

Collins Wilkie, O zmroku, przekład z angiels. przez A. D…ę. 8ka. 324 str. Lwów 1871. 2 złr.

Dobieszewska Józefa z Szmigielskich. Odczyty publiczne w sali ratuszowéj lwowskiéj. Wychowanie kobiet w obec dzisiejszych dążeń społecznych. 173 str. Lwów 1871. 1 fl. 30 c.

Felicjan, Odgłosy z gór, poezje. Warsz. 1871. 85 c.

Koziebrodzki hr. Wład. Zawierucha, kom. w 1 akcie 80 str. Lwów 1871. 50 c.

Kraszewskiego dzieła zaczną wychodzić od *1go Października* br. w drodze przedpłaty rocznie dla prenum: Bibljoteki romansów i powieści 10 fl. kwart. 2 fl. 50 c. dla nieprenumerujących bibljoteki 15 fl. rocznie 7 fl. 50 półrocznie. Dnia 1 Października wyjdzie pierwsze 6 tomów, które za złożeniem przedpłaty, prenumeratorom wręczone zostaną.

Libiega Justusa, Wiedza zastosowana do rolnictwa i fizjologji — tom wstępny. 8ka. 139 str. Kraków 1871. 1 fl. 25 c. Całe dzieło składać się będzie z 6ciu tomów, każdy tom stanowi zupełną całość.

Leśniewski Jan. Próbki, poezje — 8ka, 94 str. Kraków 1871. 70 c.

Ładnowski Alex. Recepta na trychinę, krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami, oryginalnie napisana. Kraków 1867. 20 cent.

— Wesele na Prądniku, obrazek ludowy w 2ch odsłonach ze śpiewkami, oryginalnie napisany, z muzyką W. Smaciarzyńskiego. Kraków 1868. 30 c.

Łyskowski Miecz. Przewodnik do spółek pożyczkowych. Toruń 1870. 15 Sgr.

Museum der modernen Kunstindustrie. Muster-Samlung von Hervorragenden Gegenständen der letzten Weltausstellungen von London und Paris — Ein Handbuch von Vorlagen für Industrielle aller Zweige, Gold, Silber, Bronze und Metalarbeiter, Holz- und und Elfenbeischnitzer, Thonwaarenfabrikanten, Tapezierer, Tischler, Möbelfabrikanten, etc. etc. 3te Lieferung. Leipzig 1871. $7\frac{1}{2}$ Sgr.

Całe dzieło składać się będzie z 15 do 20 zeszytów.

Meyer's Hand-Lexikon. Całe dzieło wyjdzie w 30tu zeszytach — po 2 zeszyty co miesiąc — z mapami i illustracjami, zeszyt po 3 srgr. czyli 18 cen. w. a.

Pawlicki Stefan. Materjalizm w obec nauki. 8ka. Kraków 1871.

Podręczna encyklopedja powszechna na wzór „Meyer'a Hand-Lexikon" — w 15tu zeszytach miesięcznych — wychodzić zacznie 1go Października r. b. Przedpłata na całe dzieło 9 fl., która i częściowo przy odbierze składana być może.

Projekt ustawy sądów gminnych wiejskich z przejściem do powiększonej administracyjnej gminy — 8ka str. 91. Kraków 1871 r. 1 fl. 20 c.

Przyborowski Wal. Zycie za marzenie. Warszawa 1871. 85 c.

Ruthner Dr. Anton. Das Kaiserthum Oestreich in malerischen Originalansichten, seiner residensten Landschaften und bedeutendsten Städte u. s. w. in Stahlstichen. 2te Lieferung. Wien 1871. 65 c.

Całe dzieło składać się będzie z 70 zeszytów. Z ostatnim zeszytem otrzymają prenumeratorzy wielką okazałą premję rytą na stali.

Rios de los J. O. Dygnitarze, romans amerykański — i *Caballero,* Łukasz Garzia i Paz i Luz, powieści andaluzyjskie. Lwów 1871. 1 fl. 50 c.

Sabowski Wł. Józef Bosak Hanke, rys bjograficzny — z portretem fotografowanym i podobizną podpisu. Kraków 1871. 80 cent.

Schlosser's Fr. Chr. Weltgeschichte. Mit Zugrundlegung der Bearbeitung von Dr. G. L. Kriegk, revidirt von Dr. Osc. Jäger u. Prof Dr. Th. Creizenach mit Fortsetzung bis auf die Gegenwart, bis Ende 1871. Lief. 24 u. 25. Leipzig 1871. Cena zeszytu 5 srgr. 30 cen.

Skrzydylka Wład. Listy z czasów Jana III. i Augusta II. Kraków 1870. 1 fl. 50 cent.

Smith S. F. Opactwa Carrow, z angielskiego. 8ka. Lwów 1871. 2 tomy. 3 fl.

Starykoń Józef, Dawniéj za wcześnie, dzisiaj za późno. Obrazek z życia codziennego w 3ch aktach. 64 str. Drezno 1870. 65 c.

— Przekora, krotochwila w 1 akcie. 47 str. Drezno 1870. 60 c.

Struve Henryk, wykład systematyczny logiki. tom I. część wstępna. Warsz. 1870 r.

Świderski Wład. Dr. O długochwałem zapaleniu macicy (metritis chronica), mianowicie o jego przyczynach i sposobie leczenia. Poznań 1870. 10 srgr.

Nuty.

Valse pour le *piano* par **Fr. Chopin.** Cracovie 1871. 50 cent.

Wydanie pośmiertne — dotąd dzieło to w żadnem zbiorze utworów Chopin'a nie zamieszczone.

Fotografje:

83 zdjęć widoków Krakowa w formacie wizytowym po 25 cent.

50 zdjęć widoków Krakowa (Stereoskopy) po 50 cen.

Grottgera: Warszawa, Polonja, Wojna znajduje się zawsze na składzie w foljo i wizytowym formacie.

Wielki wybór

książek do nabożeństwa w ozdobnych oprawach *po cenach bardzo przystępnych.*

Po cenach zniżonych, lub w drodze antykwarskiej do nabycia:

Kitowicza G. Księdza. Pamiętniki do panow. Stanisława Poniatowskiego. 3ty 8ka str. 260, 283 i 296. Poznań 1845. (egz. nowe) 3 fl. 50 c.

Kochowskiego Wesp. Roczników Polski Klimakter IV. obejmujący dzieje pod panowaniem króla Michała. 8ka XVI. i 382. Lipsk 1853. (egz. nowy dawniéj 3.60) 2 fl. 40 c.

Królikowskiego L. Memorjał historyczny i polityczny o stanie obecnym wolnego miasta Krakowa na poparcie adresu obywateli krakowskich, podanego rządowi francuzkiemu i angielskiemu w Październiku 1839 z dołączeniem zbioru dokumentów — 8ka 268 i clij — Paryż 1846. 5 fl.

Królowie polscy, wizerunki zebrane i rysowane przez Aleksandra *Lessera,* objeśnione tekstem histor. w języku pol. skim i franc. przez Jul. *Bartoszewicza,* foljo. Warsz. 1860. 20 fl.

(Dzieło to obejmuje portrety wszystkich królów polskich — tytuł zaś chronolitografowany: herby Polski, Litwy, Rusi i wszystkich województw i ziem polskich).

Łukaszewicz L. Rys dziejów piśmiennictwa polskiego. Wydanie 3cie uzupełnione i doprowadzone do roku 1860, 8ka 834 str. Poznań 1850. Ozdobnie opr. 5 fl.

Otwinowskiego Erazma dzieje Polski pod panowaniem Augusta IIgo. 8ka wielka, str. 151 i 374. Kraków 849 (dawniéj 3.33) 2 fl. 20 cen.

Połujański Al. Opisanie lasów królestwa polskiego i gubernji zachodnich cesarstwa rosyjskiego, pod względem histor. statyst. i gospod. 4ty 8ka str. 437. 277. 156 i 167 z wielu tablicami i mappą. Warszawa 1852—55. egz. nowy kartonow. 5 fl.

Adres: Do księgarni Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych w Krakowie. (naprzeciw sukiennie, w kamienicy księcia Jabłonowskiego).

Zamówienia na

PIWO TENCZYŃSKIE

wystałe, Marcowe i Bok,

w beczkach i butelkach,

przyjmuje każdego czasu Ajencja Zakładów Fabrycznych Tenczyńskich w Krakowie w Sukiennicach, jako też Zakład w Tenczynku pod Krzeszowicami.

Dyrekcja.

Kurcze epileptyczne

(padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji

dr. O. Killisch

w Berlinie, teraz Neuenburgerstrasse 8. Już setki uleczonych.

WILHELM FENZ

poleca swój SKŁAD wszelkich towarów galenteryjnych jakoto:

Tac alpacca i lakierowanych, Cukierniczek, Lichtarzy, Klatek, Noży, Brzytew, Scyzoryków i Nożyczek

z fabryk angielskich i holenderskich,

Żelazek do prasowania, Młynków do kawy, Serwisików na ocet i oliwę, Łyżek stołowych i do kawy

z pagfongu, alpacca i chińskiego srebra.

ZNACZNY ZAPAS

B.wełny, Nici, Jedwabiu w różnych gatunkach, jakoteż Kołnierzyków, Kwiatów, Krawatek, Wstążek, Gazy, Krepy, Tiulów, Tiulików, Blondyn i Illuzji, Perkali, Muślinów, oraz Pończoch, Skarpetek i Kaftaników flanelowych i bawełnianych,

Perfumerji, Pomad, Mydeł angielskich i francuzkich,

Prawdziwéj Wody kolońskiéj oraz **Grzebieni, Szczotek** do **zębów i paznokci w wszystkich gatunkach, Plaidów angielskich, Rzemienie do tychże, Portemonnetek, Necessairów podróżnych i na robotę, Torbeczek damskich oraz wszelkich przyborów do podróży, jako to:**

Kufrów, Kufereczków ręcznych i Torb skórzanych i Water Proof,

HERBĄTY CHIŃSKIEJ

SAMOWARÓW ROSYJSKICH i CZAJNIKÓW Z ANGIELSKIEGO METALU,

Kart do grania i zabawek dla dzieci,

Kaloszy wiedeńskich i petersburgskich, Storów do okien, Cerat na stoły i meble, Wielki Wybór wszystkich gatunków Jedwabiu, Nici i Igieł do maszyn do szycia.

Wielki skład nasion

kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z pierwszych i pewnych źródeł.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się najspieszniej i najpunktualniej.

Zakład fotograficzny

WALER. RZEWUSKIEGO

w Krakowie.

Wesoła, Ul. Podwale Nr. 27 lit. B. (przy plantacjach naprzeciw Resursy Niemieckiéj)

wykonywa

portrety fotograficzne

bez względu na pogodę

po następujących cenach:

Tuzin fotografij w formacie karty wizytowéj, w popiersiu lub w całéj figurze **złr. 5.**

Następny tuzin złr. 4.

Pół tuzina takichże fotografij złr. 3.

W pierwszych dniach lipca r. 1871 ukażą się w księgarni

Żupańskiego w Poznaniu

następujące dzieła:

1. **Pamiętniki Niemcewicza** (nieznane dotąd) obejmujące **lata od 1809 — 1820**, 2 tomy około 60 arkuszy druku, cena **5** tal.
2. **II. tom „Dziejów narodu polskiego“** przez **Teodora Morawskiego**, 28 ark. druku — **2** tal.

Kto nabył pierwszy tom, obowiązany jest kupić i drugi, bo osobnych luźno tomów księgarnia nakładowa nie odstępuje. — Dzieło całe składać się będzie z 6 tomów.

Zamówienia na oba te dzieła przyjmuje każda księgarnia.

Księgarnia J. K. Żupańskiego w Poznaniu.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Adam Grynfeld.   Czcionkami drukarni „Kraju“ pod zarząd. St. Gralichowskiego.